Jan Paweł II

AKT EUROPEJSKI

Santiago de Compostela – 9 listopada 1982 r.

Wasze Królewskie Wysokości, Dostojni Panowie, Panie, Bracia!

1. Dotarłszy do kresu mojej pielgrzymki po ziemi hiszpańskiej, pragnąłem zatrzymać się w tej wspaniałej katedrze, tak ścisłe związanej z Apostołem Jakubem i z wiarą Hiszpanii. Niech mi będzie wolno przede wszystkim podziękować serdecznie Jego Królewskiej Wysokości za pełne wymowy słowa, które przed chwilą do mnie skierował.

To miejsce, tak drogie pobożności mieszkańców prowincji galicyjskiej i wszystkich Hiszpanów, stało się w ciągu wieków punktem przyciągania dla Europy i dla całego chrześcijaństwa. Dlatego to pragnąłem spotkać się tutaj ze znakomitymi przedstawicielami instytucji europejskich, organizacji z całego kontynentu i biskupami. Do wszystkich kieruję pełne szacunku i serdeczne pozdrowienie i pragnę wraz z wami zastanowić się tego wieczoru nad Europą.

Moje spojrzenie ogarnia w tej chwili cały kontynent europejski, tę olbrzymią sieć dróg komunikacji, które łączą z sobą składające się nań miasta i narody; widzę te drogi, które od średniowiecza prowadziły i prowadzą do Santiago de Compostela - jak na to wskazuje Rok Święty obchodzony obecnie - niezliczone rzesze pielgrzymów, które tu ściągało nabożeństwo do Apostoła Jakuba.

Począwszy od XI i XII wieku, za sprawą mnichów z Cluny, wierni ze wszystkich stron Europy coraz liczniej i coraz częściej przybywali do grobu świętego Jakuba, przedłużając aż do miejsca uważanego wówczas za finis terrae ową sławną „drogę do Santiago", wzdłuż której już wcześniej pielgrzymowali Hiszpanie, znajdując na trasie nocleg i opiekę ze strony takich wzorowych sprawców miłosierdzia jak święty Domingo de la Colzada i święty Juan Ortega, czy też w miejscach takich jak sanktuarium Virgen del Camino.

Tu przybywali z Francji, z Włoch, z Europy Środkowej, z krajów nordyckich i z narodów słowiańskich chrześcijanie wszelkich stanów: od królów aż po najskromniejszych wieśniaków, chrześcijanie wszelkich poziomów duchowych: od świętych, jak Franciszek z Asyżu czy Brygida Szwedzka (nie mówiąc o tylu innych świętych hiszpańskich), aż po publicznych grzeszników czyniących pokutę.

Cała Europa odnalazła się wokół tej „pamiątki" świętego Jakuba, w tych samych wiekach, w których budowała się jako kontynent jednorodny i zjednoczony duchowo. Dlatego to sam Goethe stwierdzi, że świadomość europejska zrodziła się w pielgrzymowaniu.

2. Pielgrzymki do Santiago były jednym z przemożnych czynników, jakie sprzyjały wzajemnemu zrozumieniu tak różnych ludów europejskich, jak ludy romańskie, germańskie, celtyckie, anglosaskie i słowiańskie. Pielgrzymowanie zbliżało, umożliwiało kontakt i jednoczyło ludy, do których z upływem wieków docierało przepowiadanie świadków Chrystusa i które przyjmowały Ewangelię, a równocześnie - można powiedzieć - kształtowały się jako ludy i narody.

Historia kształtowania się narodów europejskich rozwija się równolegle z ich ewangelizacją, do tego stopnia, że granice Europy pokrywają się z zasięgiem przenikania Ewangelii. Po

dwudziestu wiekach historii, pomimo krwawych konfliktów, w których narody Europy stawały naprzeciw siebie, i pomimo duchowych kryzysów, jakie odcisnęły swoje piętno na życiu kontynentu do tego stopnia, że przed świadomością współczesną stają poważne znaki zapytania co do jego przyszłych losów - trzeba stwierdzić, że tożsamości europejskiej nie można zrozumieć bez chrześcijaństwa i że w nim właśnie znajdują się te wspólne korzenie, z których wyrosła i dojrzała cywilizacja starego kontynentu, jego kultura, jego dynamika, jego przedsiębiorczość, jego zdolność do konstruktywnej ekspansji także na inne kontynenty, jednym słowem to wszystko, co stanowi o jego chwale.

Jeszcze dzisiaj dusza Europy pozostaje zjednoczona, ponieważ oprócz tych wspólnych początków żyje wspólnymi wartościami chrześcijańskimi i ludzkimi, takimi jak: godność osoby ludzkiej, głębokie przywiązanie do sprawiedliwości i do wolności, pracowitość, duch inicjatywy, miłość rodzinna, szacunek dla życia, tolerancja, pragnienie współpracy i pokoju, które są jej cechami charakterystycznymi.

3. Zwracam moje spojrzenie ku Europie jako kontynentowi, który dał największy wkład w rozwój świata, zarówno w dziedzinie idei, jak pracy, nauki i sztuki. I gdy składam dzięki Panu, że zechciał oświecić ten kontynent światłem Ewangelii od samych początków apostolskiego przepowiadania, nie mogę przemilczeć sytuacji kryzysowej, w jakiej się on znajduje na progu trzeciego tysiąclecia ery chrześcijańskiej.

Mówię do przedstawicieli organizacji utworzonych dla współpracy europejskiej oraz do braci w biskupstwie różnych lokalnych Kościołów Europy. Kryzys obejmuje zarówno życie obywatelskie jak i religijne. Z politycznego punktu widzenia Europa jest podzielona. Nienaturalne podziały pozbawiają narody prawa wzajemnego spotkania się w klimacie przyjaźni i swobodnego łączenia swoich wysiłków i swojej pomysłowości w służbie pokojowego współżycia oraz solidarnego wkładu w rozwiązywanie problemów dręczących inne kontynenty. Życie publiczne jest także naznaczone konsekwencjami ideologii sekularystycznych, konsekwencjami, które od negacji Boga czy też ograniczania wolności religijnej posuwają się do przypisywania nadmiernego znaczenia sukcesowi ekonomicznemu w stosunku do ludzkich wartości pracy i produkcji; od materializmu i hedonizmu, które zagrażają wartościom rodziny, płodnej i zjednoczonej, życia zaledwie poczętego, moralnej troski o młodzież, aż po „nihilizm", rozbrajający wolę stawiania czoła kluczowym problemom (takim jak nowi ubodzy, emigracja, sytuacja mniejszości etnicznych i religijnych, godziwy użytek czyniony ze środków społecznej komunikacji), uzbrajający zaś ręce terrorystów.

Także na płaszczyźnie religijnej Europa jest podzielona. Nie tyle nawet z powodu podziałów, które dokonały się przed wiekami, ile z powodu oddalania się ochrzczonych i wierzących od głębokich uzasadnień ich wiary oraz od doktrynalnej i moralnej siły tej chrześcijańskiej wizji życia, która zapewnia równowagę zarówno osobom, jak i społecznościom.

4. Dlatego ja, Jan Paweł, syn polskiego narodu, który zawsze uważał się za naród europejski ze względu na swe początki, tradycje, kulturę i żywotne więzy, syn narodu słowiańskiego wśród Latynów i łacińskiego pośród Słowian, ja, następca Piotra na Stolicy Rzymskiej, stolicy, którą Chrystus zechciał umieścić w Europie i którą kocha za jej trud szerzenia chrześcijaństwa na całym świecie, ja, biskup Rzymu i pasterz Kościoła powszechnego, z Santiago kieruję do ciebie, stara Europo, wołanie pełne miłości: Odnajdź siebie samą! Bądź sobą! Odkryj swoje początki. Tchnij życie w swoje korzenie. Tchnij życie w te autentyczne wartości, które sprawiały, że twoje dzieje były pełne chwały, a twoja obecność na innych kontynentach dobroczynna. Odbuduj swoją jedność duchową w klimacie pełnego szacunku dla innych religii i dla prawdziwych swobód. Oddaj cesarzowi to, co cesarskie, Bogu zaś to, co Boskie. Nie chełp się swoimi podbojami, pomna na ich możliwe negatywne konsekwencje. Nie zniechęcaj się z powodu zmniejszania się twojego znaczenia w świecie

czy też z powodu kryzysów społecznych i kulturalnych, które cię dotykają. Możesz jeszcze być latarnią cywilizacji i bodźcem postępu dla świata. Inne kontynenty patrzą na ciebie i spodziewają się po tobie tej samej odpowiedzi, jaką święty Jakub dał Chrystusowi: „Mogę".

5. Jeśli Europa będzie zjednoczona, a może być z należnym respektem dla wszystkich jej zróżnicowań, wraz z tymi, jakie wynikają z różnorodności systemów politycznych, jeśli Europa w swoim życiu społecznym zacznie rozumować z całą mocą, jaką zawierają niektóre zasady Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Europejskiej Deklaracji Praw Człowieka czy Akt Końcowy KBWE, jeśli Europa w swoim życiu religijnym zechce działać z należnym uznaniem i szacunkiem dla Boga, w którym ma swe uzasadnienie wszelkie prawo i wszelka sprawiedliwość, jeśli Europa na nowo otworzy swe bramy dla Chrystusa i nie będzie się bała otworzyć dla Jego zbawczej mocy granic państw, systemów ekonomicznych i politycznych, rozległych dziedzin kultury, cywilizacji i rozwoju (por. przemówienie podczas inauguracji pontyfikatu), nad jej przyszłością nie zapanuje niepewność i lęk, lecz otworzy się ona na nowy etap życia, zarówno wewnętrznego, jak i zewnętrznego, etap dobroczynny i decydujący dla całego świata, ciągle zagrożonego przez chmury wojny i możliwy huragan zagłady atomowej.

6. W tym momencie przychodzą mi na myśl imiona wielkich ludzi, mężczyzn i kobiet, którzy uświetnili ten kontynent swoim geniuszem, swoimi zdolnościami i cnotami. Jest to tak liczny zastęp myślicieli, uczonych, artystów, badaczy, wynalazców, mężów stanu, apostołów i świętych, że nie sposób ich wymienić. Stanowią oni pobudzające dziedzictwo przykładu i ufności. Jeszcze dziś Europa zachowuje nieporównywalne rezerwy energii ludzkich, zdolne ją zasilać i podtrzymywać w tym historycznym dziele odrodzenia kontynentalnego i służby ludzkości.

Miło mi jest tu wspomnieć, z całą prostotą, siłą ducha Teresy od Jezusa, której pamięć chciałem szczególnie uczcić w czasie tej podróży, a także wielkoduszność Maksymiliana Kolbego, męczennika miłości w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, którego ostatnio kanonizowałem.

Ale szczególną myśl chcę poświęcić patronom Europy: świętym Benedyktowi z Nursji oraz Cyrylowi i Metodemu. Od pierwszych dni pontyfikatu nigdy nie zaprzestałem podkreślać mojej troski o życie Europy oraz wskazywać, jakie nauki płyną z ducha i z dzieła „patriarchy Zachodu" i „dwu braci greckich", apostołów narodów słowiańskich.

Benedykt umiał łączyć rzymskość z Ewangelią, poczucie uniwersalności i prawa z wartością Boga i osoby ludzkiej. Jego słynne hasło ora et labora – „módl się i pracuj" - stało się ważną po dziś dzień regułą równowagi osobowej i społecznej, zagrożonej przewagą „mieć" nad „być".

Święci Cyryl i Metody umieli wyprzedzić pewne zdobycze, które Kościół w pełni sobie przyswoił dopiero w czasie Soboru Watykańskiego II, jeśli chodzi o wcielenie orędzia ewangelicznego w poszczególne kultury, poprzez przyjęcie języka, obyczaju i ducha plemienia z zachowaniem całej ich wartości. A dokonali tego w wieku IX z aprobatą i poparciem Stolicy Apostolskiej, inicjując w ten sposób ową obecność chrześcijaństwa wśród ludów słowiańskich, która trwa niezniszczalna po dziś dzień, pomimo wszelkich przeciwności i zmiennych kolei losu. Tym trzem patronom Europy poświęciłem pielgrzymki, dokumenty papieskie i publiczne akty kultu, prosząc ich o opiekę nad kontynentem i wskazując nowym pokoleniom na ich myśl i ich przykład.

Kościół jest świadom miejsca, które mu przypada w duchowej i ludzkiej odnowie Europy. Nie żądając dla siebie pozycji, jakie zajmował w przeszłości i które nowe czasy uważają za całkowicie przezwyciężone, Kościół, jako Stolica Apostolska i jako wspólnota katolicka,

gotów jest służyć, gotów jest dać swój wkład w dążenie do osiągnięcia autentycznego dobrobytu materialnego, kulturalnego i duchowego narodów. Dlatego Kościół, także na płaszczyźnie dyplomatycznej, jest poprzez swoich obserwatorów obecny przy różnych instytucjach wspólnotowych niepolitycznych; dlatego utrzymuje możliwie jak najszersze stosunki dyplomatyczne z państwami; dlatego uczestniczył w charakterze członka w konferencji helsińskiej i w podpisaniu jej doniosłego Aktu Końcowego, podobnie jak w posiedzeniach w Belgradzie i w Madrycie; to ostatnie właśnie dzisiaj wznawia swoje prace i pod jego adresem kieruję najlepsze życzenia w tej chwili niełatwej dla Europy.

Ale przede wszystkim chodzi tu o życie Kościoła, powołanego do kontynuowania swojego świadectwa służby i miłości, by przez to przyczynić się do przezwyciężenia obecnych kryzysów kontynentu, jak miałem sposobność powtórzyć ostatnio w przemówieniu do sympozjum Rady Konferencji Biskupów Europy (5 października 1982).

7. Pomoc Boża jest z nami. Towarzyszy nam modlitwa wszystkich wiernych. Obecna jest wśród nas dobra wola wielu ludzi nieznanych, budowniczych pokoju i postępu, stanowiąc gwarancje, że to orędzie skierowane do narodów Europy padnie na ziemię żyzną.

Jezus Chrystus, Pan historii, trzyma przyszłość otwartą dla szlachetnych i wolnych decyzji tych wszystkich, którzy przyjmując łaskę dobrego natchnienia, zaangażują się w stanowcze działanie na rzecz sprawiedliwości i miłości pod znakiem pełnego szacunku dla prawdy i dla wolności.

Powierzam te myśli Najświętszej Pannie, ażeby im błogosławiła i by je uczyniła owocnymi. Pomny zaś na cześć, którą się oddaje Matce Boga w tylu sanktuariach Europy, od Fatimy do Ostrej Bramy, od Loreto do Częstochowy, błagam Ją, by przyjęła modlitwy tylu serc: żeby dobro było nadal radosną rzeczywistością w Europie i żeby Chrystus zawsze łączył nasz kontynent z Bogiem.